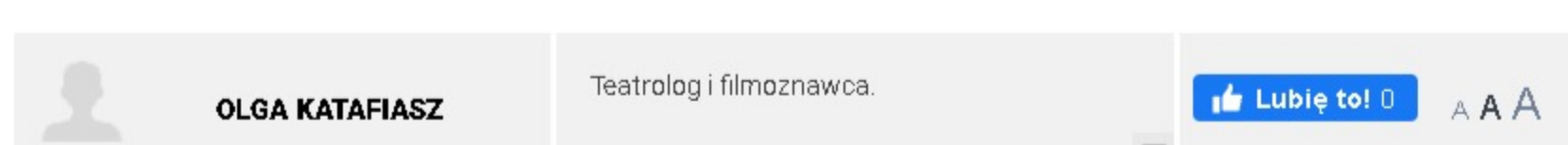


## Z dala od zgiełku bywa nudno



OLGA KATAFIASZ

Teatrolog i filmoznawca.

Lubię to! 0

A A A



**Pisząc o *Mending Fences*. Wszystko o związkach po raz kolejny mogłabym stwierdzić: nie mamy teatru, który w rzetelny i przy tym niebanalny sposób opowiadałby o rzeczywistości, ludzkich relacjach i ich powikłaniach. Teatru, który zaspokoiłby potrzeby tej części widowni, jaka wybiera się na przedstawienie niekoniecznie po to, by obejrzeć telewizyjne gwiazdy albo pośmiać się na farsie. Obserwując od jakiegoś czasu krakowską publiczność, wiem, że widz oczekuje czasem po prostu historii „z życia” – wiarygodnej i przejmującej.**

Spektakl w Teatrze Ludowym mógłby spełniać te warunki. Opowieść o nielatwej relacji ojca i syna oraz kobiety z sąsiedztwa, o jakiej wszyscy mówią, że to „ta, której mąż się powiesił”, rozgrywa się na kilku planach czasowych. Obok historii współczesnej pojawiają się reminiscencje bohatera – pojedyncze wydarzenia z przeszłości oświetlają obecne relacje.

Ojciec i syn, ich wzajemne pretensje, pielęgnowane przez lata w samotności, poczuciu odrzucenia. Starszy (Kajetan Wolniewicz) jakiś czas temu przestał hodować bydło, żyje ze sprzątaniami sklepów i drobnych napraw u sąsiadów. Młodszy (Karol Polak) właśnie stracił pracę instruktora gry w golfa i rozbił swoje małżeństwo – wszystko przez romans z żoną prezesa klubu golfowego. Przyjeżdża zatem z miasta na głęboką prowincję, do ojca, którego nie widział przez kilkanaście lat; chce przeczekać swój życiowy zamęt. No i otrzymać potwierdzenie otrzymania nowej posady, gdzieś daleko, na północy.

No właśnie: miejsca. Wydaje się, że w sztuce Norma Fostera pełnią one niezwykle istotną rolę. Z dala od zgiełku miasta przeniosło się małżeństwo z dorastającym chłopcem. Ona nie mogła znieść warunków życia na wsi, odeszła z kolegą z pracy. Zabrała dziecko. On został, zaczął pić („mam to w genach” – powie potem, usprawiedliwiając sięganie po kolejne piwo), stracił kontakt z synem. Historia, jakich wiele, zwłaszcza, że poznajemy również konteksty przeszłości. W sztuce kanadyjskiego pisarza owo zapomniane przez resztę świata miasteczko staje się polem obserwacji zachowań, badania napięć i relacji. Nieprzypadkowo akcja umieszczona jest właśnie na odludziu – tu łatwiej coś dojrzeć. Łatwiej też śledzić ludzkie losy.

Historia, jakich wiele, a jednocześnie wdzięczny materiał na spektakl – jeśli tylko reżyser wie, jak pokazać zmienność planów czasowych i będące ich konsekwencją ewolucje postaci. W krakowskim spektaklu z tym pierwszym jest wyraźny kłopot: to, że kobieta (Magdalena Nieć) nie jest już przyjaciółką głównego bohatera, ale jego matką lub żoną, sygnalizowane jest drobną zmianą kostiumu – jakaś chustka, inne buty. O tym, że bohatera oglądamy nie jako dojrzałego mężczyznę, ale chłopca, z przerażeniem obserwującego zapijającą się z rozpacz matkę, musimy domyślić się sami. I tak dalej...

Brak wyraźnych gestów narracyjnych to jedna z podstawowych trudności, jakie napotyka widz. Na małej Scenie pod Ratuszem, gdzie można stworzyć jedną tylko przestrzeń gry, z trudem rozpoznajemy, kiedy ma miejsce akcja, skoro zawsze rozgrywa się w tej samej obskurnej kuchni. Rozumiem, to kuchnia samotnego mężczyzny, który nie przykładą większej wagi do tak zwanego klimatu wnętrza. Rozumiem też, że trudno zmieniać tę przestrzeń, pokazując wydarzenia z przeszłości, tym bardziej, że właściwie nie wiemy, jak mamy je traktować. Czy są to projekcje głównego bohatera, który, będąc pod wpływem alkoholu, wyobraża sobie to, co minione? Czy to my, widzowie, patrzymy na jego rozstanie z żoną i synem, bezradność wobec nieracjonalnych działań matki? Krótko mówiąc: nie orientując się w planach czasowych i ich porządku, trudno nam rozpoznać świat przedstawienia.

Co więcej, ową trudność muszą pokonać również aktorzy. Kajetan Wolniewicz gra jednego bohatera, ale rozpisane na trzy odsłony: chłopca, młodego mężczyznę i dojrzałego człowieka, który dowiaduje się, że został dziadkiem. Magdalena Nieć ma jeszcze bardziej karkołomne zadanie: bywa kochanką, żoną i matką. Karol Polak musi wyglądać wiarygodnie jako nastolatek i facet około trzydziestki. Aktorzy zmieniają elementy kostiumów, ale nie odnajdują się w swoich postaciach. Nie wiedzą, skąd pochodzą: z pamięci? Jeśli tak, to czyje? Na ile zmienionej przez emocje, wypaczonej przez traumy? Jeśli z wyobraźni – do kogo należącej, przez kogo kierowanej? Nie sposób w niedookreślonym świecie zbudować wiarygodnych bohaterów. Dlatego oglądamy raczej aktorów w określonych sytuacjach: ktoś kogoś zdradza, ktoś kogoś zawiódł, ktoś nie potrafi okazywać uczuć i tak dalej. Trochę to papierowe, niczym z telenoweli.

Tomasz Obara chce pokazać świat, w jakim moglibyśmy dostrzec pewien model relacji, nie tracąc przy tym zaangażowania w tę właśnie historię – ludzi, których widzimy na scenie. Więcej naszej uwagi zajmuje jednak rozszyfrowanie, kto jest kim i jaki to ma wpływ na sytuację oglądaną przed chwilą. Zamiast dowiedzieć się „wszystkiego o związkach”, próbujemy ustalić, kto owe związki tworzy. Usiłując nadążyć za intencją reżysera, tracimy szansę, by dostrzec istotę i sens historii o ludziach, którzy usiłują na nowo poukładać własne życie.

20-03-2015

Teatr Ludowy w Krakowie

Norm Foster

Mending Fences. Wszystko o związkach

przekład: Mirosław Połatyński

reżyseria: Tomasz Obara

scenografia: Anna Sekuła

obsada: Magdalena Nieć, Karol Polak, Kajetan Wolniewicz

premiera: 27.02.2015

TAGI: [Anna Sekuła](#), [Norm Foster](#), [Mirosław Połatyński](#), [Tomasz Obara](#), [Kraków](#), [Teatr Ludowy](#),

Udostępnij

Lubię to! 0

SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

Treść komentarza

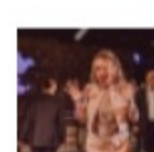
**Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem**, wpisz wynik działania:dwa plus trzy jako liczbę: 

KOMENTARZE (0)

POWIĄZANE TEATRY

Teatr Ludowy

PRZECZYTAJ TEŻ

Dominik Gac  
On a OnaJoanna Ostrowska  
Słońce, góry i ... „zakopianina”Dominik Gac  
Sto lat to za małoNadesłane  
Apel Społecznych Rad Kultury do  
Ministra Kultury i Dziedzictwa  
NarodowegoAnna Królca  
Witkacy i taniec?Olga Katafiasz  
Sekrety i kłamstwa

KALENDARIUM

15

VI

2022

IV edycja Festiwalu  
„Śleboda/Danutka

16

VI

2022

XI Tyski Festiwal Performance

19

VI

2022

Cykl "Bóg i proch" - część  
trzecia

BĄDŹ NA BIEŻĄCO

